

Marek Adamczewski\*

## IKONOGRAFIA PIECZĘCI KOŚCIOŁÓW PARAFIALNYCH DEKANATU SZADKOWSKIEGO Z PRZEŁOMU WIEKU XVIII I XIX

### Uwagi o pieczęciach i o ikonografii pieczęci kościelnych

Badania nad sfragistyką<sup>1</sup> polskich kościołów parafialnych znajdują się w stadium początkowym. W starszych opracowaniach podręcznikowych odnaleźć można ogólne, choć prawdziwe, stwierdzenia o dominacji wyobrażeń religijnych (postacie patronów, sceny kultowe) w ikonografii pieczęci polskich kościołów parafialnych lub – posługując się terminologią podręcznikową – pieczęci urzędów parafialnych<sup>2</sup>. Okoliczności, dla których badania nad sfragistyką kościołów parafialnych nie zostały – jak dotąd – należycie podjęte, wydają się oczywiste. Wynikają one z dwóch przesłanek – pierwszą jest „...niezliczona ilość...”<sup>3</sup> tychże pieczęci, a drugą – przeświadczenie, że ogólna wiedza o prawidłowościach konstruowania wyobrażeń napieczętych pieczęci kościołów parafialnych całkowicie wypełnia postulat badawczy sfragistyki kościelnej. Przesłanka pierwsza skutecznie zniechęcała historyków do budowania olbrzymich zbiorów pieczęci i ich szczegółowego analizowania, a druga – zakwestionowała sens i potrzebę pogłębionych poszukiwań, poprowadzonych na pograniczu dyplomatyki<sup>4</sup>, sfragistyki, heraldyki, historii sztuki i ikonografii religijnej.

---

\* Marek Adamczewski, dr, jest adiunktem w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego.

<sup>1</sup> Sfragistyka – nauka pomocnicza historii, której przedmiotem poznania są: geneza, treści i funkcje pieczęci.

<sup>2</sup> M. Gumowski, *Sfragistyka polska. Pieczęcie kościelne*, [w:] *Sfragistyka*, oprac. M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, Warszawa 1960, s. 217.

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Dyplomatyka – nauka pomocnicza historii, opisująca funkcjonowanie kancelarii, wyjaśniająca stanowisko prawne i zasady tworzenia dokumentów i dokumentacji aktowej.

Do podjęcia badań, określonych w tytule, skłoniły mnie dwie okoliczności. Jestem przekonany, iż rozpoznanie przebogatych zbiorów pieczęci kościelnych i wprowadzenie wiedzy o ich ikonografii umożliwi zrekonstruowanie tzw. pejzażu heraldycznego. Zawężenie tematu do kościołów dekanatu szadkowskiego wypływa z logiki i biegu badań, prowadzonych na potrzeby długofalowego i interdyscyplinarnego programu badawczego, którego celem jest możliwie pełne poznanie regionu szadkowskiego, w tym również jego historii. Po tekstach, wyjaśniających zagadki herbu miasta Szadku<sup>5</sup> oraz dekoracji heraldycznej fary szadkowskiej<sup>6</sup> nadszedł czas na scharakteryzowanie ikonografii pieczęci kościołów parafialnych, skupionych w dekanacie, którego centrum stanowił kościół pod wezwaniem NMP i św. Jakuba w Szadku.

Zapisy partykularnego prawa kościelnego na temat sposobów uwierzytelniania dokumentów parafialnych stworzono w średniowieczu, choć twórcy tych uregulowań położyli wówczas nacisk na obowiązek posiadania pieczęci osobistej – pieczęci proboszczów, rządców, kierowników parafii<sup>7</sup> – a nie na znaki religijnej wspólnoty parafialnej, czyli na symbole kościoła parafialnego. Norma prawa i powszechna w średniowieczu przeświadczenie o nieomal fizycznej obecności patronów w życiu doczesnym narzuciły schemat budowania pieczęci proboszczów kościołów parafialnych. Ramy poszukiwań motywu ikonograficznego wyznaczało więc główne wezwanie kościoła. Z czasem rozwiązanie, właściwe dla konstruowania pieczęci proboszczowskiej, zaakceptowano także przy projektowaniu pieczęci urzędu parafialnego. Wybór treści z istoty był ograniczony, choć w przypadku kościołów wzniesionych

---

<sup>5</sup> M. Adamczewski, *Herby i pieczęcie miasta Szadek*, „Biuletyn Szadkowski” 2003, t. 3, s.7–34.

<sup>6</sup> M. Adamczewski, *Herby szlachty polskiej w kościele farnym pw. św. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii i św. Jakuba w Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2005, t. 5, s. 47–65.

<sup>7</sup> „...item statuimus, ut omnes ecclesiarum rectores teneantur habere sigilla sub nomine ecclesiarum suarum, ut litteras que ad eos diriguntur restituant sigillatas...” – zob. KDW, t. 1, Poznań 1877, nr 361; J. Pakulski, *O najstarszych, przedherbowych pieczęciach arcybiskupów gnieźnieńskich*, [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów*, Poznań 1997, s. 443–444.

i konsekrowanych pod patronatem kilku świętych istniała możliwość chyba swobodnego decydowania o tym, który spośród wielu opiekunów umieszczony zostanie w polu pieczęci parafialnej. Zazwyczaj postać pierwszego patrona współtworzyła obraz pieczęci, co nie znaczy, że nie można wskazać przykładów, gdy z pomiędzy kilku wezwań wybierano postać bardziej charakterystyczną, lepiej – z uwagi na rzadsze jej występowanie – identyfikującą lokalną wspólnotę religijną, choć w hierarchii opiekunów, zajmującą zazwyczaj dalszą pozycję. Drogi dokonywania wyborów postaci, współtworzących narrację sfragistyczną, nie są czytelne. Nie istniały chyba żadne szczegółowe wytyczne, a decyzje podejmowane był każdorazowo przez proboszcza, może po konsultacji z częścią wiernych. Bez wątplenia na ostateczny kształt komunikatu ikonograficznego wpływ miał także grawer, wykonujący typariusz.

Stan zachowania pieczęci kościołów parafialnych i przede wszystkim stopień ich naukowego rozpoznania utrudniają dziś formułowanie przesądających wniosków na temat rozwoju i funkcjonowania pieczęci parafialnej i dekanalnej. Uprawniony jestem jedynie do stwierdzenia, iż zdecydowaną większość odcisków pieczętnych, odcisniętych pod dokumentami, spisanyymi w kancelariach parafialnych w pierwszej połowie XIX w., wykonano tłokami z drugiej połowy XVIII w. i z pierwszej połowy XIX w., czyli narzędziami, pochodzącymi w zasadzie z tego samego okresu, co uwierzytelniane nimi dokumenty. Na tym etapie badań możliwe jest sformułowanie dwóch wykluczających się hipotez, objaśniających opisany fenomen. Według pierwszej, jak sądzę bardziej racjonalnej, założyć można, że na drugą połowę XVIII w. przypadł czas kolejnej renowacji pieczęci<sup>8</sup>. Tłoki zużyte, wcześniejsze szesnastowieczne lub siedemnastowieczne, konsekwentnie zastąpione zostały nowymi. Za tą hipotezą – obok wniosków płynących z treści niektórych legend otokowych<sup>9</sup> –

<sup>8</sup> M. Hlebionek, *W połowie drogi do herbu. Ze studiów nad pieczęciami gmin wyznaniowych na przełomie XVIII i XIX w.*, [w:] *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*, pod red. H. Skupieńskiego i A. Weissa, Warszawa 2004, s. 154.

<sup>9</sup> Tak najprawdopodobniej należy zrozumieć treść części legendy pieczęci kościoła parafialnego w Kępnie, gdzie oprócz wskazania dysponenta (kościół w Kępnie) odnotowano fakt dokonania odnowienia pieczęci w latach siedemdziesiątych

przemawia fakt odnalezienia wśród dziesiątków, a może nawet setek pieczęci osiemnastowiecznych – przynajmniej kilku, których archaiczna forma może wskazywać na ich siedemnastowieczną metrykę<sup>10</sup>. Ponadto, co może dziwić np. badaczy pieczęci miejskich, które pozostawały w służbie kancelaryjnej nawet po czterysta lat, typariusze kościołów parafialnych stosunkowo krótko pełniły swe funkcje<sup>11</sup> i szybko zastępowane były nowymi<sup>12</sup>.

Drugą hipotezę, objaśniającą występowanie chronologicznie jednorodnej sfragistycznej podstawy źródłowej w dokumentacji z pierwszej połowy XIX w., formułować można wokół stwierdzenia, że na XVIII w., może na jego połowę, przypadła radykalna zmiana funkcji kościoła parafialnego. Kościół w dalszym ciągu był – co oczywiste – wspólnotą religijną, ale z wolno stawał się także „państwowym” urzędem stanu cywilnego, którego niezbędnym wyposażeniem była pieczęć. Do skutecznego wykonywania czynności prawnych na pograniczu kultu religijnego i władzy państwowej nie wystarczała już pieczęć osobista proboszcza. Literatura przedmiotu rozpoznała te przeobrażenia, choć jak dotąd koncentrowała się na regulacjach pruskich i ustawodawstwie Księstwa Warszawskiego.

Ograniczenie kwerend do archiwaliów z pierwszej połowy XIX w. wynika z charakteru źródeł kościelnych, sposobu ich

---

XVIII w. – zob. Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁódź), Urząd Stanu Cywilnego (dalej: USC) Szadek, sygn. 8 (alegata USC, a przechowywane w APŁódź nie zostały spaginowane, z tego powodu w przypisach nie podano szczegółowej lokalizacji zabytków). M. Hlebionek opublikował informacje o pieczęci parafii ewangelickiej w Czarnkowie, odnowionej – co poświadcza tekst legendy – w 1834 r. – zob. M. Hlebionek, *W połowie drogi do herbu...*, s. 171.

<sup>10</sup> Wnioskowanie oparte o identyfikacje cech stylowych, o „archaiczność”, nieporadność rysunku wyobrażenia napieczętnego tudzież literactwo legendy może być zawodne. Znana jest bowiem pieczęć kościoła parafialnego w Przespolewie, której forma wyobrażenia i kształty liter wskazywałyby na siedemnastowieczną metrykę, jednakowoż element chronologiczny legendy wskazuje na 1787 r. – zob. APŁódź, USCZgierz, sygn. 19.

<sup>11</sup> Chronologię następstwa pieczęci kościoła parafialnego kompetentnie zrekonstruować można np. w oparciu o dwie kolejne pieczęcie kościoła w Ruścu – zob. niżej.

<sup>12</sup> Otwarte pozostaje pytanie o intensywności wykorzystania pieczęci kościołów parafialnych, a ta pośrednio wpływać mogła na „długowieczność” tłoków pieczętnych. Archiwalia z przełomu XVIII i XIX w., a przede wszystkim z pierwszej połowy XIX w. ujawniają dużą aktywność kancelarii parafialnych.

gromadzenia, a w konsekwencji także ich współczesnego przechowywania i udostępniania. Obserwacji poddane zostały dwa rodzaje wytworów różnych kancelarii kościelnych. Będą to dokumenty w dosłownym tego słowa znaczeniu, tworzone suwerennie w kancelariach parafialnych oraz protokoły wizytacji kanonicznych kościołów parafialnych, których formularze przygotowywane były przez wizytatorów, a prawdziwość relacji potwierdzano odciskami pieczęci, w tym także pieczęci parafialnych.

Dokumenty, spisywane w kancelariach kościołów parafialnych, uwierzytelniane mogły być osobistymi pieczęciami proboszczów<sup>13</sup> lub też – co wynika z dokumentacji źródłowej z przełomu XVIII i XIX w. – przede wszystkim pieczęciami kościołów parafialnych. Dotarcie więc do opieczętowanych dokumentów parafialnych uznać należy – przy tak zakreślonym temacie – za naczelny obowiązek poznawczy. Praktyka gromadzenia dokumentów, wpływających do dziewiętnastowiecznych kancelarii parafialnych, jak i zakres spraw załatwianych przez proboszczów spowodowały, iż zebranie potrzebnych danych sfragistycznych nie jest specjalnie kłopotliwe. Kancelaria parafialna była i jest miejscem gromadzenia dokumentów, wymaganych prawem kanonicznym, a okazywanych duchownym przez przystępujących do kolejnych sakramentów, np. małżeństwa. Na ręce proboszcza przekazywane były odpisy z ksiąg metrykalnych innych parafii, poświadczające zdolność

---

<sup>13</sup> Wskazać można przykłady, gdy pieczęć, niegdyś osobista proboszcza – w wyniku całkowitego niezrozumienia jej pierwotnej treści i funkcji – stawała się z czasem pieczęcią kościoła parafialnego. Taki proces miał miejsce w parafii w Gozdowie – zob. APŁódź, USCSzadek, sygn. 45. Pieczęć z legendą: *S(IGILLUM) P(AROC)HUS) GOZDOWSCI FILIP IAKVER 1625* została wykorzystana w 1822 r. do uwierzytelnienia dokumentu o formule sigillacyjnej „[...] sigillo ecclesiae gozdovienisi munio[...]”. Wykorzystanie osobistej pieczęci proboszcza do uwierzytelnienia dokumentu nie zawsze można tłumaczyć brakiem pieczęci urzędu parafialnego. W dniu 15 sierpnia 1805 r. dokument, poświęcający śmierć Katarzyny z Wolińskich Warmińskiej uwierzytelniał odcisk osobistej pieczęci księdza Michała Żdzenickiego, ale formuła sigillacyjna informowała o odcisnięciu pieczęci kościoła parafialnego w Szadku (zob. APŁódź, USCSzadek, sygn. 4). Na przełomie XVIII i XIX w. w szadkowskiej kancelarii parafialnej przechowywane były dwa typariusze – dekanatu i kościoła parafialnego.

narzeczonych do zawarcia małżeństwa. Korespondencja ta zbierana była przez proboszczów w posztyty, tytułowane *Dowody, potrzebne do zawarcia związku małżeńskiego* względnie *Aneksy do aktów małżeństw*, a obecnie przechowywane są one w dokumentacji parafialnych urzędów stanu cywilnego jako tzw. alegata<sup>14</sup>. Pojedyncze dokumenty, poświadczające podstawowe fakty genealogiczne (narodziny, chrzest, ślub lub zgon), odnaleźć można w szczątkowo zachowanych archiwach podworskich, gromadzonych przez właścicieli majątków ziemskich. Jednakowoż – z uwagi na przypadkowość występowania dokumentów parafialnych w tych zespołach – dokumentacja, budowana przez rodziny szlacheckie, stanowić może wyłącznie uzupełnienie podstawy źródłowej, a nie jej fundament.

Protokoły wizytacyjne, spisane podczas wizytacji odbytej w 1811 r.<sup>15</sup>, stworzyły – podobnie jak alegata – unikatową szansę sprawnego zgromadzenia wiedzy o pieczęciach kościołów parafialnych, wykonanych w drugiej połowie i pod koniec XVIII w., a używanych powszechnie w pierwszej połowie XIX w. Protokoły, porządkowane dekanatami, uwierzytelniane były odciskami pieczęci – w tym również bardzo często pieczęciami kościołów parafialnych.

Podczas oglądania odcisku pieczętnego obserwator zazwyczaj koncentruje swą uwagę na rysunku wyobrażenia napieczętnego. Odgaduje treść, zastanawia się nad kunsztem plastycznego skomponowania dzieła, podąża za narracją, prowadzoną językiem rysunku. Ikonografia pieczęci kościelnych ułatwiała identyfikację urzędu uprawnionego do wystawiania dokumentów, ale na tym nie kończyła się jej rola. Drugą funkcję ikonografii pieczętniej powiązać należy z miejscem obrazu religijnego, wyznaczonego przez ojców kościoła, w katechizacji tych, którym obca była umiejętność czytania. Przekaz wizualny utrwał tajemnice wcielenia i propagował wzniosłe przykłady zachowań, opisane w żywotach świętych. Przed wszystkim obraz

---

<sup>14</sup> O liczbie alegat USC przekonać się można przeglądając cyfrową bazę danych *Pradziad*, włączoną do publikacji na płycie CD Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych (*Po mieczu i po kądzieli*, Warszawa 2003).

<sup>15</sup> Archiwum Diecezjalne we Włocławku (dalej: ADWłocławek), Wizytacje kanoniczne dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej, ks. 135, s. 5–728.

i rysunki miały pobudzać pobożność wyznawców, a w tym były one zdecydowanie lepszym, skuteczniejszym narzędziem aniżeli traktaty teologiczne<sup>16</sup>. Swobodę doboru motywu, wolność tworzenia oraz komponowania wyobrażeń napieczętych kościołów parafialnych – oprócz prawa i zwyczaju kościelnego – ograniczały schematy narracji ikonograficznej, akceptowane przez Kościół. W literaturze przedmiotu<sup>17</sup> odnaleźć można opinię, że ikonografia chrześcijańska była i jest nauką o ściśle określonych zasadach, od których twórca „[...] dla dogodzenia swej wyobraźni nie może odstępować[...]”. Utwory plastyczne, wypełniające wnętrza świątyń, jak również i pola pieczęci pełnić miały funkcję edukacyjną<sup>18</sup>, katechetyczną, przeto treści ich musiały być poddane kontroli, aby przekaz nie różnił się od oficjalnego nauczania Kościoła. Przedmiotem twórczości artystycznej były nierzadko dogmaty religijne, a wykorzystanie niewłaściwych przedmiotów do ich graficznej prezentacji prowadzić mogło do zbudowania obrazów „[...] przeciwnych wierze [...]”<sup>19</sup>.

### **Pieczeć dekanatu szadkowskiego**

Dziekan w swej codziennej praktyce kancelaryjnej posługiwał się niegdyś, a i obecnie posługuje się pieczęcią dekanatu. Stanisław Librowski zauważył, że dokumenty dziekanów w przeszłości uwierzytelniane były odciskami pieczęci kościołów parafialnych, przy których rezydował dziekan. Teza ta jest bez wątplenia interesująca, ale niekoniecznie, a przede wszystkim nie zawsze i wszędzie prawdziwa. Wzajemne relacje pomiędzy pieczęcią dekanatu i pieczęcią kościoła parafialnego, stolicy dekanatu, jak również kompetencje ich stosowania wymagają bez wątplenia specjalistycznych, precyzyjnie ukierunkowanych badań. Wystarczy zatem stwierdzenie, iż osiemnastowieczna pieczęć

---

<sup>16</sup> A. Brykczyński, *Podręcznik praktyczny ikonografii chrześcijańskiej*, Warszawa 1894, s. 12–13.

<sup>17</sup> Tamże, s. 11.

<sup>18</sup> „[...] niechaj malarstwo zapełnia kościoły, aby ci którzy nie umieją czytać, mogli przynajmniej z murów poznać to, czego nie mogą dowiedzieć się z manuskryptów[...]” – opinia św. Grzegorza Papieża, cytat za: A. Brykczyński, *Podręcznik praktyczny...*, s. 12.

<sup>19</sup> Tamże, s. 14.

dekanatu szadkowskiego, o której niżej, uwierzytelniała dokumenty z formułą sigillacyjną, wskazującą na użycie pieczęci kościoła parafialnego w Szadku. Proceder ten trwał, mimo że kościół parafialny w Szadku wyposażony był w swój własny typariusz o wyobrażeniu znacząco różnym od ikonografii pieczęci dekanatu. Identyczne obserwacje pochodzą także i z innych kancelarii, jednocześnie parafialnych i dekanalnych, gdzie tak jak w Szadku równolegle posługiwano się pieczęciami parafialnymi i dekanalnymi o całkowicie odmiennych ikonografiach. Przywołam tu przykład dekanatu i parafii brzeźnickiej<sup>20</sup>. Bez trudu wskazać można jednak i takie kancelarie parafialne i dekanalne, w których w użyciu pozostawały dwie różne pieczęcie – kościoła parafialnego i dekanatu – ale obie o identycznym albo o zbliżonym wyobrażeniu. Pełna ich identyfikacja i rozróżnienie kompetencji następowało dopiero po przeczytaniu legendy otokowej. Za przykład niech posłużą pieczęcie kościoła parafialnego w Rudzie<sup>21</sup> i dekanatu rudzkiego<sup>22</sup>, obie z wyobrażeniem św. Wojciecha oraz pieczęcie kościoła parafialnego w Brzezinach<sup>23</sup> i dekanatu brzezińskiego<sup>24</sup>, obie z krzyżami o ramionach oplecionych koroną cierniową.

Wyobrażenia i legendy pieczęci niektórych dekanatów wskazują, iż w praktyce kościelnej, przynajmniej osiemnastowiecznej, funkcjonowało pojęcie patrona dekanatu i niejednokrotnie był on inny aniżeli święci, wymienieni w wezwaniu kościoła parafialnego, przy którym rezydował dziekan. Patronem dekanatu szadkowskiego był św. Michał Archanioł. Czas i okoliczności dokonania takiego wyboru nie są mi znane. Warto przypomnieć, iż kościół parafialny w Szadku konsekrowano pod tytułem Wniebowzięcia NMP i św. Jakuba Apostoła. Ponadto wśród tytułów kościołów parafialnych dekanatu szadkowskiego pod koniec XVIII w. tylko w jednym przypadku (parafia w Łasku) występował św. Michał Archanioł, ale jako drugi patron kościoła

---

<sup>20</sup> Pieczęć dekanatu brzeźnickiego z wyobrażeniem, św. Piotra; pieczęć kościoła parafialnego w Brzeźnicy z wyobrażeniem św. Jana Chrzyciela – zob. APLódź, USCChabielice, sygn. 7.

<sup>21</sup> APLódź, USCWygielzów, sygn. 16.

<sup>22</sup> ADWłocławek, Wizytacje kanoniczne dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej, ks. 133, s. 129.

<sup>23</sup> APLódź, USCZgierz, sygn. 17.

<sup>24</sup> Kancelaria parafialna kościoła w Sławnie, dokument dziekana brzezińskiego.



po Najświętszej Marii Panie (Niepokalane Poczęcie NMP). Dopiero w 1803 r. konsekrowany został nowy kościół parafialny w Chabielicach, który otrzymał wezwanie św. Michała Archanioła. Atrakcyjnie rysuje się więc hipoteza, iż patrona dekanatu poszukiwano wśród tych świętych, których imionami nie nazwano jeszcze kościołów parafialnych. Taką obserwację potwierdzić można analizując patronaty kościołów parafialnych dekanatu brzeźnickiego i zestawiając je z patronem całego dekanatu. Jednakowoż przywołać można także przykłady przeczące tak sformułowanej hipotezie.

W pierwszej połowie XIX w. św. Michał Archanioł, patron dekanatu szadkowskiego, ustąpić musiał miejsca w polu pieczęci dekanatu św. Józefowi, patronowi diecezji. Otwarte pozostaje pytanie, czy administracyjne narzucenie dekanatom (w tym i dekanatowi szadkowskiemu) postaci św. Józefa (dotyczy to zarówno motywu, jak i sposobu jego przedstawienia) odczytywać należy jako przemyślaną unifikację, uporządkowanie symboliki dekanatów, czy też jako plan podkreślenia scentralizowanej struktury kościoła, a wzorem mogła tu być np. sfragistyka miejska<sup>25</sup> Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego.

Poszyty, utworzone z dokumentów dziewiętnastowiecznych, współtworzących spuściznę szadkowskiego USC, ujawniły fakt istnienia pieczęci dekanatu (fot. 1), wykonanej – o czym jednoznacznie zaświadcza element chronologiczny legendy otokowej – w 1772 r.<sup>26</sup> Odciski, wykonane tą pieczęcią, uwierzytelniały dokumenty wystawiane jeszcze w pierwszej połowie XIX w. Najdalszy zasięg chronologiczny jej używania – jak dotąd – nie został precyzyjnie ustalony. Zadanie to – choć interesujące – wykracza już poza ramy czasowe podjętych rozważań. Pieczęć tu przywołaną odnaleźć można na dokumentach, wystawionych jeszcze w 1828 r.<sup>27</sup> Być może została ona

---

<sup>25</sup> Pola pieczęci władz miejskich od 1807 r. na obszarze Księstwa Warszawskiego, a następnie od 1815 r. Królestwa Kongresowego wypełniało zawsze oficjalnie godło państwowe.

<sup>26</sup> W celach dokumentacyjnych wskażę tylko na kilka poszytów z pieczęcią dekanatu szadkowskiego – zob. APLódź, USCSzadek, sygn. 4, 46, 50, 52a. Rozproszone pieczęcie dekanatu odnaleźć można w poszytach USC wielu parafii, do których migrowali mieszkańcy Szadku.

<sup>27</sup> APLódź, USCSzadek, sygn. 52a – pieczęć na dokumencie ze stycznia 1828 r.

definitywnie wycofana z użyciu wraz z pojawieniem się zunifikowanych, wykonywanych według wspólnego schematu ikonograficznego, pieczęci dekanatów diecezji „kujawskiej, czyli kaliskiej” z wyobrażeniem św. Józefa z Dzieciątkiem.



Fot. 1. Pieczęć dekanatu szadkowskiego

Pełny komunikat, płynący z pieczęci dekanatu szadkowskiego z 1772 r., tworzyło kilka warstw informacyjnych. Układały się w logiczny przekaz o treściach istotnych dla twórcy jej programu. Pierwszą, potrójnie złożoną warstwę informacji – choć nie dla wszystkich jednakowo dostępną – stanowiły napisy łacińskie. Były to trzy teksty: pierwszy – identyfikujący instytucję, której pieczęć służyła wraz ze wskazaniem momentu wprowadzenia jej do służby kancelaryjnej<sup>28</sup>, drugi – objaśniający treść części obrazu pieczętnego<sup>29</sup>, i trzeci – religijnie wzniosły, wyprowadzony zarówno z ikonografii, jak i z pierwotnego znaczenia imienia

<sup>28</sup> *SIGILLUM ET PATRONUS DECANATUS SCHADKOVIENSIS 1772* – w tłumaczeniu: „pieczęć i patron dekanatu szadkowskiego”.

<sup>29</sup> *S(ANCTVS) MICHAEL* – w tłumaczeniu: „święty Michał (Archanioł)”.

patrona dekanatu, św. Michała. Ponieważ trzeci tekst występował oddzielnie, faktycznie pełnił także rolę pobożnego motto<sup>30</sup>.

Przekaz ikonograficzny tworzyły dwa złożone rysunki – postać świętego patrona i herb rodowy dziekana. Obraz główny ukazywał św. Michała Archaniola, skutecznie zmagającego się z szatanem. Powalony wróg, tu o ludzkiej, choć bez wątpienia, odrażającej postaci, leży u stóp świętego, osłoniętego owalnym puklerzem wiary i wznoszącego do cięcia miecz płomienisty. W wolnej, lewej przestrzeni pola pieczęci umieszczona została tarcza herbowa z rysunkiem sosny o trzech rosochach. Powyżej tarczy, nad koroną herbową dostrzec można postać zbrojnego męża, wznoszącego do góry sosnę o trzech rosochach, identyczną jak w tarczy herbowej. Nie ulega wątpliwości, iż lewa przestrzeń pieczęci wypełniona została rozwiniętą kompozycją heraldyczną szlacheckiego herbu Godzięba.

Data roczna, wprowadzona w tekst legendy otokowej oraz herb szlachecki w przestrzeni pola pieczęci, w intencji projektującego pieczęć, upamiętnić miała powstanie typariusza oraz kapłana, który przyczynił się do jej wykonania. Dzięki badaniom Stanisława Librowskiego<sup>31</sup> oraz ustaleniom Piotra Szkutnika<sup>32</sup> bez trudu wskazać można na księdza Klemensa Godziembę Czyża, proboszcza szadkowskiego od 1766 r. i dziekana szadkowskiego od 1769 r.

Wskazanie autora programu ikonograficznego przywołanej pieczęci nie było trudne. Kłopoty pojawiają się, dopiero wtedy gdy chcemy odtworzyć motywy, dla których autor świadomie połączył w jednym polu pieczętnym symbolikę religijną z własnym herbem rodowym. Najprostsze rozumowanie podpowiada, aby

---

<sup>30</sup> *QVIS VT DEUS* – w tłumaczeniu: „*któż jak Bóg*”. Napis tej treści zazwyczaj umieszczany była na tarczy, którą św. Michał zasłaniał się podczas walki z szatanem – zob. U. Janicka-Krzywda, *Patron – atrybut – aymbol*, Poznań 1993, s. 71–72. Zdobienia tarczy Michała Archaniola wiązać należy z pochodzeniu jego imienia. Greckie imię *Michael* wywodzi się bowiem od hebrajskiego *Myka-el*, co znaczy „*któż jest jak Bóg*” – zob. *Słownik – konkordancja osób Nowego Testamentu*, oprac. P. C. Boska, Poznań 1991, s. 299–300.

<sup>31</sup> S. Librowski, *Repertorium akt wizytacji kanonicznych dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej*, cz. 1 *Acta przechowywane w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku*, Lublin 1974 (nadbitka z ABAK, t. 28–31), s. 378.

<sup>32</sup> P. Szkutnik, *Źródła do dziejów Szadku, znajdujące się w archiwach kościelnych*, „*Biuletyn Szadkowski*” 2005, t. 5, s. 114.

skoncentrować się na motywach czysto osobistych dziekana: na dumie z przynależności jednocześnie do stanu szlacheckiego i do rodu herbowego Godziębów. Alternatywą dla motywacji osobistych może być poszukiwanie kancelaryjnie uzasadnionych powodów, połączenia znaku identyfikującego konkretnego kapłana z religijnym symbolem dekanatu. Materiał sfragistyczny, wytworzony przez księży parafialnych i dziekanów na przełomie XVIII i XIX w., dowodzi, iż często dokumenty przez nich wystawiane, także w sprawach parafii lub dekanatu, uwierzytelniane były herbowymi pieczęciami kapłanów. Taką osobistą pieczęcią-sygnetem posługiwał się m. in. Michał Żdzeniecki, proboszcz i dziekan szadkowski. Jego pieczęć użyta została do uwierzytelnienia protokołu wizytacji parafii szadkowskiej z 1811 r.<sup>33</sup> oraz – z uwagi na pełnienie przez Żdzenieckiego funkcji wizytatora dekanatu tuszyńskiego – bardzo często pojawiała się na protokołach wizytacji kościołów parafialnych wizytowanego dekanatu<sup>34</sup>. W tym drugim przypadku użycie pieczęci osobistej księdza Michała było w pełni uzasadnione, w pierwszym – można dyskutować. Sądzić należy, że intencją dziekana K. Czyży byłoby stworzenie znaku, który harmonijnie łączyłby cechy typowej pieczęci kościelnej z osobistym sygnetem, potrzebnym niższym duchownym w ich codziennej pracy administracyjnej. Wykonując taką pieczęć, ksiądz Klemens musiał mieć świadomość, że tworzy instrument, którego moc uwierzytelniania dokumentów wyczerpie się wraz z jego odejściem z urzędu. Wprowadzanie herbów osobistych do ikonografii pieczęci urzędowych praktykowane było w sfragistyce polskich sądów ziemskich i trybunalskich. Herby szlacheckie informowały o osobie sędziego, podsędziego, a najczęściej pisarza ziemskiego, sprawującego funkcje. Zmiana obsady urzędu zazwyczaj skutkowałą wymianą typariusza. Odejście księdza K. Czyży z Szadku nie pociągnęło za sobą jednak zmiany pieczęci dekanatu. Była ona dalej używana, nie bacząc, że jej treść pozostawała w oczywistej sprzeczności z nową rzeczywistością prawną. Otwarte pozostaje pytanie, czy wynikało to

<sup>33</sup> ADWłocławek, Wizytacje kanoniczne dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej, ks. 135, k. 665,

<sup>34</sup> Tamże, ks. 136, *passim*.

z nieznamości zwyczajów sfragistycznych, czy z braku zrozumienia treści wyobrażenia napieczętnego.

Pobieżne obserwacje pozwalają wstępnie wyznaczyć niedomknięte ramy chronologiczne, używania pieczęci autorstwa księdza Czyża. Najprawdopodobniej pod koniec lat dwudziestych XIX w. pieczęć osiemnastowieczna utraciła moc uwierzytelniania dokumentów. Pozostawało to w związku z wprowadzeniem jednolitego wzoru<sup>35</sup> dla wszystkich pieczęci dekanatów diecezji „kujawskiej, czyli kaliskiej” (*diocesis vladislaviensis seu calissiensis*)<sup>36</sup>. Ich wyobrażenie tworzyła zawsze postać patrona diecezji – św. Józefa, Oblubieńca Matki Bożej wśród obłoków z Dzieciątkiem na rękach i z kwitnącą różdżką lub lilią<sup>37</sup>. Oryginalny tłok pieczęci z Józefem i Dzieciątkiem, należący do dekanatu szadkowskiego, przechowywany jest obecnie w kancelarii dekanatu szadkowskiego. Sondażowo przeprowadzone badania wskazują, iż te identyczne w treści symbolicznej pieczęcie dekanatów diecezji „kujawskiej, czyli kaliskiej” wykorzystywano do pieczętowania dokumentów zarówno w 1827 r.<sup>38</sup>, jak w 1889 r.

Faktyczny czas posługiwania się przez dekanat szadkowski pieczęcią z 1772 r. o indywidualnym znaku – ujawniony podczas kwerend źródłowych – pozostaje w sprzeczności z uwagami, sformułowanymi przez S. Librowskiego na temat powstania zunifikowanych pieczęci dekanatów diecezji „kujawskiej, czyli kaliskiej”. Stanisław Librowski zauważył bowiem, że identyczne pieczęcie z wyobrażenia ze św. Józefem, patronem diecezji,

---

<sup>35</sup> W 1813 r. kościół włocławski podjął próbę ujednoczenia pieczęci dekanatów. W efekcie powstały pieczęcie o złożonym wyobrażeniu – pod koroną, na piaszczu herbowym m. in. skrzyżowane dwa klucze, pastorał z krzyżem. Jak dotąd udało się odnaleźć pieczęcie dekanatu uniejowskiego (ADWłocławek, Akta kolegiaty uniejowskiej, ks. 10, odcisk z 1824 r.) i lutomińskiego (APŁódź, USCZgierz, sygn. 11, odcisk z 1817 r.), wykonane według przywołanego tu wzoru.

<sup>36</sup> W rozważaniach tu prowadzonych warto wziąć pod uwagę czas reorganizacji diecezji i moment utworzenia diecezji kujawsko-kaliskiej. Ta bowiem powstała w 1819 r.

<sup>37</sup> Kościół katedralny we Włocławku wzniesiony został pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP i jej wyobrażenie wypełniało pieczęci kapituły (zob. – S. Librowski, *Kapituła katedralna włocławska. Zarys dziejów i organizacja*, Warszawa 1949, s. 135–137).

<sup>38</sup> Pieczęć dekanatu piotrkowskiego – zob. APŁódź, USCGrocholice, sygn. 1826.

wprowadzono na przełomie XVIII i XIX w.<sup>39</sup> i związał tę reformę sfragistyczną z osobą biskupa Józefa Rybińskiego. Legendy pieczęci ze św. Józefem, użycie w nich oficjalnej nazwy diecezji, wskazują jednakowoż, iż ich wykonanie możliwe było dopiero od 1819 r.

### **Pieczenie kościołów parafialnych dekanatu szadkowskiego**

Dekanat szadkowski na przełomie XVIII i XIX w. tworzyło 27 kościołów, z czego 26 w randze parafii, jeden był kościołem filialnymi. Do tego dodać należy jeden kościół zakonny – klasztor oo. Franciszkanów w Bełchatowie.

Kwerendy źródłowe doprowadziły do zgromadzenia stosunkowo obszernego zbioru (33 szt.) różnych pieczęci, jakimi na przełomie XVIII i XIX w. posługiwali się proboszczowie bądź administratorzy parafii lub kościołów filialnych dekanatu szadkowskiego<sup>40</sup>. Obok pieczęci kościoła parafialnego proboszczowie, pełniący równocześnie funkcje urzędników stanu cywilnego, posługiwali się pieczęciami urzędowymi z wyobrażeniami symboli państwowych – herbu Księstwa Warszawskiego, a następnie – herbu Królestwa Polskiego (Kongresowego). Zasięg funkcjonowania pieczęci USC został pominięty w toku kwerend źródłowych, wykonanych na potrzeby prezentowanego tekstu. Pragnę jedynie wskazać szokujący wręcz przypadek użycia w 1826 r. pieczęci USC w Kaszewicach z herbem Księstwa Warszawskiego, tj. tarczą dwudzielną w słup z herbem Saksonii i Orłem Białym<sup>41</sup>, do uwierzytelnienia „wyciągu z ksiąg kościoła filialnego kaszewickiego aktu urodzenia Jana z nieprawego łoża splodzonego [...]”.

<sup>39</sup> S. Librowski, *Wizytacje diecezji włocławskiej*, cz. 1: *Wizytacje diecezji kujawskiej i pomorskiej*, t. I, opracowanie archiwalno-źródłoznawcze, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1964, t. 8, s. 75.

<sup>40</sup> Kwerendy nie doprowadziły do odnalezienia pieczęci kościoła parafialnego w Rychłolicach.

<sup>41</sup> APLódź, USCKrzepców, sygn. 38. Część dokumentów – np. poświadczenie wydane w 1823 r. przez proboszcza Błęszyńskiego, pełniącego obowiązki urzędnika stanu cywilnego – opatrywano dwiema pieczęciami – kościelną, stwierdzającą zgodność wypisu z zapisami w kościelnych księgach metrykalnych i świeckiego urzędu stanu cywilnego, umacniającą wiarygodność wypisu – zob. APLódź, USCParno, sygn. 20.



Ryc. 1. Kościoły dekanatu szadeckiego na przełomie XVIII i XIX w. (opracował: Andrzej Kupski)

Najprawdopodobniej większość tłoków pieczętnych, którymi pieczętowano dokumenty na początku XIX w., powstała – o czym sygnalizowałem wcześniej – w warsztatach złotniczych jeszcze w XVIII w. Precyzyjnie – dzięki datom, umieszczonym w legendach otokowych – określić mogę czas powstania zaledwie siedmiu pieczęci, w tym czterech z XVIII w. i trzech z XIX w. W 1771 r. powstała pieczęć kościoła w Restarzewie<sup>42</sup>. Trzy lata później (w 1774 r.) wykonano pieczęć dla kościoła w Widawie<sup>43</sup>. W 1779 r.

<sup>42</sup> APLódź, USCSzadek, sygn. 45; APLódź, USCWidawa, sygn. 33.

<sup>43</sup> APLódź, USCKhabielice, sygn. 3; APLódź, USCDrużbice, sygn. 10; APLódź, USCKorczew, sygn. 40; APLódź, USCRestarzew, sygn. 29.

zakład złotniczy opuściła pieczęć kościoła w Ruścu<sup>44</sup>. W ostatnim roku XVIII w., czyli w 1800 – wykonana została pieczęć dla kościoła w Wygieźlowie<sup>45</sup>. W 1804 r. zrobiono pieczęć dla parafii w Pożdżenicach<sup>46</sup>. W 1814 r. powstały dwa różne tłoki pieczętne dla kościoła w Woli Wiązowej<sup>47</sup>, a pięć lat później (w 1819 r.) jeszcze jeden typariusz dla kościoła w Ruścu<sup>48</sup>. W jednym przypadku, a dotyczy to pieczęci kościoła parafialnego w Szczercowie<sup>49</sup>, za sprawą bardzo źle odcisniętych pieczęci, nie udało się ustalić pewnej daty wykonania typariuszy. Odciski pieczęci kościoła w Szczercowie pozwalają na odczytanie dwóch pierwszych liczb z daty 17... Dalsze kwerendy mogą doprowadzić do uszczegółowienia odczytu.

Mimo braku elementu chronologicznego w legendzie możliwe jest stosunkowo dokładne datowanie momentu powstania pieczęci kościoła w Chabielicach. W tym przypadku punktem odniesienia będzie konsekracja drugiego kościoła pod wezwaniem św. Michała Archaniola, co nastąpiło w 1803 r. Pieczęć z wodzem niebiańskich zastępów powstać więc mogła dopiero po tych wydarzeniach.

Chronologię powstania pozostałych tłoków szacować można wyłącznie na podstawie ich cech stylowych, choć nie jest to pewny sposób wnioskowania. Być może trochę ponad 65% wszystkich pozostałych pieczęci wykonano w XVIII w. Ustalenie to należy traktować wyłącznie jako hipotezę, którą być może zweryfikują dalsze badania, szczególnie zaś ujawnienie dokumentów osiemnastowiecznych.

Daty na pieczęciach mogły określać chronologię także i innych zdarzeń, nie tylko czas wykonania typariusza. Mogły

---

<sup>44</sup> ADWłocławek, Wizytacje kanoniczne dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej, ks. 135, s. 571; APLódź, Archiwum Wawelskich z Tubądzina, sygn. 10, k. 161v; APLódź, Archiwum Wawelskich z Tubądzina, sygn. 24, k. 297; APLódź, USCKaszewice, sygn. 10; APLódź, USCŁobudzice, sygn. 19.

<sup>45</sup> APLódź, USCŁobudzice, sygn. 21; APLódź, USC Szadek, sygn. 4; APLódź, USC Szadek, sygn. 8; APLódź, USC Widawa, sygn. 39; APLódź, USC Wolbórz, sygn. 11; APLódź, USC Wygieźłów, sygn. 16.

<sup>46</sup> APLódź, USC Wygieźłów, sygn. 11.

<sup>47</sup> APLódź, USCŁobudzice, sygn. 29; APLódź, USC Widawa, sygn. 33.

<sup>48</sup> APLódź, USC Wygieźłów, sygn. 9.

<sup>49</sup> APLódź, USC Strońsko, sygn. 9a.



informować o wydarzeniach, istotnych dla małych wspólnot religijnych. W datę roczną (1729 r.) wyposażona została pieczęć parafii w Korczewie<sup>50</sup>. Stanisław Librowski uznał, iż data ta określała moment wykonania tłoka pieczętnego<sup>51</sup>, a tym samym prof. Librowski wskazał na istnienie jednej z najstarszych, polskojęzycznych pieczęci kościoła parafialnego. Sądzę, iż prawda jest inna. Tłok pieczętny kościoła w Korczewie najprawdopodobniej powstał w XIX w.<sup>52</sup>, a data umieszczona w polu pieczętnym odczytywana powinna być jako sposób upamiętnienia ważnego momentu z dziejów parafii. W 1729 r. wzniesiony został, staraniem księdza proboszcza Grzegorza Ptaszkowskiego, nowy kościół parafialny<sup>53</sup>. Prawdopodobnie więc to do tego wydarzenia odwoływała się wspomniana data. Drugi przypadek wykorzystania daty do zmanifestowania ważnych informacji z dziejów parafii jest jeszcze ciekawszy. Najprawdopodobniej w rok 1233 wyposażona została osiemnastowieczna pieczęć kościoła parafialnego w Grocholicach<sup>54</sup>. Oczywiście ta data – podobnie jak w przypadku korczewskiej pieczęci parafialnej – nie wskazywała na moment produkcji typariusza, lecz upamiętniała wydarzenie. Twórca programu ikonograficznego grocholiczkiej pieczęci parafialnej chciał pochwalić się średniowieczną metryką parafii. Ta bowiem – według tradycji – powstała w XIII w.<sup>55</sup>

<sup>50</sup> APLódź, USCDružbice, sygn. 19; APLódź, USCKorczew, 36; APLódź, USCSzadek, sygn. 46, 52a, 58.

<sup>51</sup> S. Librowski, *Repertorium akt wizytacji kanonicznych dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej*, cz. 1: *akta przechowywane w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku*, z. 4, *sygnatury 90–144, Akta z lat 1797–1815*, Lublin 1975, s. 608 (152).

<sup>52</sup> Przeświadczenie wynika z analizy cech stylowych pieczęci, użycia języka polskiego oraz – przede wszystkim – z cech epigraficznych pisma legendy i datacji – APLódź, USCKorczew, sygn. 36; APLódź, USCSzadek, sygn. 52a, 58.

<sup>53</sup> *Katalog zabytków sztuki*, t. 2: *Województwo łódzkie*, pod red. J. Z. Łozińskiego, Warszawa 1954, s. 297.

<sup>54</sup> APLódź, USCBełchatów, sygn. 6; APLódź, USCDružbice, sygn. 19; APLódź, USCGrocholice, sygn. 1818.

<sup>55</sup> W literaturze odnaleźć można różne daty roczne powstania parafii – 1223 r. (*Grocholice*, [w:] SGKP, t. 2, Warszawa 1881, s. 812) lub ok. 1230 r. (S. Librowski, *Repertorium akt wizytacji kanonicznych dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej*, cz. 4: *Indeks geograficzno-historyczny*, z. 1: *Indeks do części 1 (zasób włocławski)*, Lublin 1978, s. 45).

Zestawienie liczby kościołów (27)<sup>56</sup> i ilości zinwentaryzowanych tłoków pieczętnych (31)<sup>57</sup> wskazuje, iż w toku badań ujawnione zostały urzędy parafialne, które w pierwszej połowie XIX w. posługiwały się więcej niż jedną pieczęcią. Zjawisko to dotyczy czterech, a właściwie pięciu kościołów: kościoła w Ruścu, kościoła w Szczercowie, kościoła w Woli Wiązowej oraz łącznie kościołów w Sędziejowicach i Marzeninie. Do tej grupy hipotetycznie dołączyć można parafię w Korczewie, która być może dysponowała dwiema pieczętami – polskojęzyczną oraz łacińskojęzyczną, znaną jedynie z dokumentów wystawianych w kancelarii kościoła w Zduńskiej Woli.

W dwóch pierwszych przypadkach fenomen posługiwania się dwiema pieczęciami wiązać należy z okresową wymianą tłoków, z zastępowaniem typariuszy zużytych – nowymi. Na dokumentach z ostatnich lat XVIII w. i z pierwszych lat XIX w. dostrzec można jeszcze pieczęcie osiemnastowieczne, podczas gdy na dyplomach z lat dwudziestych i trzydziestych XIX w. umieszczone były już pieczęcie dziewiętnastowieczne. Dzięki datom w legendach otokowych dwóch pieczęci parafialnych z Ruśca proces ten można opisać kompetentnie. Tłok pieczętny kościoła w Ruścu z 1779 r. wykorzystany został do uwierzytelnienia dokumentów wystawionych m. in. w 1799 r.<sup>58</sup>, w 1811 r.<sup>59</sup> i w 1817 r.<sup>60</sup>, podczas gdy typariusz z 1819 r. użyty został do uwierzytelnienia dokumentów m. in. z 1820<sup>61</sup>, 1823 i 1826 r. Tłok osiemnastowieczny nie został zniszczony w chwili wykonania dziewiętnastowiecznego, ale dalej pozostawał w kancelarii i okazjonalnie go wykorzystywano. Jego odcisk dostrzec można na dokumencie z 1823 r.<sup>62</sup>

---

<sup>56</sup> W szacunkach pominięta została parafia w Rychłocicach.

<sup>57</sup> W rozważaniach pominięta została pieczęć dekanatu szadkowskiego i konwentu bełchatowskiego.

<sup>58</sup> APŁódź, Archiwum Wawelskich z Tubądzina, sygn. 24, k. 297.

<sup>59</sup> ADWłocławek, Wizytacje kanoniczne dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej, ks. 135, s. 571.

<sup>60</sup> APŁódź, USCŁobudzice, sygn. 19.

<sup>61</sup> APŁódź, USCWygielzów, sygn. 9.

<sup>62</sup> APŁódź, USCKaszewice, sygn. 10.

O dwóch pieczęci kościoła w Szczercowie powiedzieć można jedynie to, że tłok osiemnastowieczny pozostawał w służbie kancelaryjnej jeszcze w 1810 r.<sup>63</sup>, a w 1839 r. posługiwano się już nowym.

Inaczej tłumaczyć należy fakt wykorzystywania dwóch pieczęci w kancelarii parafialnej w Woli Wiązowej. Ich wyobrażenia otokowe, a także teksty legend są identyczne. Obie, o czym zaświadcza element chronologiczny legendy otokowej, powstały w 1814 r. Różnią się wielkością oraz kształtem. Pieczęć większa mierzy ok. 50 mm średnicy, a mniejsza – owalna – otrzymała wysokość 37 mm i szerokość 35 mm. Rodzi się więc uzasadnione pytanie o powody, dla których jednocześnie wykonano aż dwie pieczęcie dla urzędu parafialnego. Być może celem tych działań było stworzenie prostego systemu sfragistycznego z pieczęcią dużą, służącą do pieczętowania dokumentów istotniejszych i pieczęcią mniejszą – do codziennego użycia. Łatwiej – niż powody złożenia podwójnego zamówienia w zakładzie grawerskim – wyjaśnić można chronologię ich powstania, gdyż jest ona ściśle związana z historią parafii. Wola Wiązowa była miejscowością, wchodzącą w skład parafii w Ruścu, choć z własną kaplicą publiczną. Istniała ona już w 1763 r., a w 1781 r. nakładem Franciszka Ksawerego Walewskiego wzniesiono kościół. Parafia w Woli ufundowana została w 1810 r.<sup>64</sup>, ale – jak utrzymuje S. Librowski – jej pełne erygowanie nastąpiło w 1815 r. Moment powstania pieczęci wiązać należy z uznaniem kościoła w Woli Wiązowej za parafię, zdolną do dokonywania samodzielnych czynności prawnych.

Najtrudniej wytłumaczyć przyczyny funkcjonowania dwóch pieczęci, używanych w parafii w Sędziejowicach. Cechy zewnętrzne wskazywałyby, iż obie wykonano w XVIII w. Jedna

---

<sup>63</sup> APLódź, USCStrońsko, sygn. 9a.

<sup>64</sup> W wizytacji kanonicznej parafii w Ruścu, przy okazji opisu świątyni w Woli Wiązowej odnotowano, iż kościół ten znajdował się „[...] na drodze do usamodzielnienia się [...]”, z czym proboszcz z Ruśca się nie zgadzał i podkreślał, że w Woli funkcjonuje tylko kaplica publiczna – zob. ADWłocławek, Wizytacje kanoniczne dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej, ks. 135, s. 571. W formie załączników do ogólnej charakterystyki kościoła w Woli dodano kopię dokumentu fundacyjnego parafii ze stycznia 1810 r., wystawionego przez S. K. Walewskiego oraz opinię Konsystorza Gnieźnieńskiego z maja 1811 r.

z nich, używana częściej i później, także w pierwszej połowie XIX w., pozbawiona była legendy otokowej, a o tym, że służyła proboszczowi sędziejowickiemu, świadczą tylko treści dokumentów nią uwierzytelnionych. Wątpliwości, czy ta pieczęć faktycznie powstała dla tegoż kościoła, może budzić sprzeczność wezwania kościoła z ikonografią pieczęci. Kościół w Sędziejowicach wzniesiony został pod wezwaniem św. Marii Magdaleny i św. Klemensa, podczas gdy na pieczęci beznapisowej dostrzec można scenę Wniebowzięcia NMP. Wątpliwości, podniesione wyżej, nie udało się rozwiązać, wykorzystując do tego podstawę źródłową, ściśle powiązaną z omawianym zagadnieniem<sup>65</sup>. Szersze kwerendy doprowadziły do odnalezienia przekazu, który w zupełnie inny sposób oświetla tę zagadkę. W 1808 r. ksiądz Antoni Stankiewicz, proboszcz w Marzeninie wystawił dokument<sup>66</sup>, którego formuła sigillacyjna informowała m. in. o odcisnięciu „...pieczęci kościoła parafialnego marzenińskiego pod tytułem Wniebowzięcia NMP...”. Pod tymże dokumentem widoczny był odcisk beznapisowej pieczęci, którą w latach dwudziestych XIX w. uwierzytelniano dokumenty w parafii sędziejowickiej. Logiczne powiązanie tych faktów sprowadzić należy do następującego ciągu zdarzeń. Beznapisowa pieczęć z wyobrażeniem Wniebowzięcia NMP powstała w XVIII w. na zamówienie proboszcza z Marzenina i jej ikonografia była w pełni zgodna z wezwaniem miejscowego kościoła. Służyła w kancelarii parafialnej w Marzeninie w 1808 r. i przez przynajmniej jeszcze kolejne dwa lata<sup>67</sup>. Później – w nieznanymi okolicznościach – opuściła kancelarię parafii, dla której ją wykonano i odnalazła się w Sędziejowicach. Tamże w latach dwudziestych XIX w. za jej pomocą uwierzytelniano dokumenty. W tym samym czasie proboszcz z Marzenina posługiwał się już nowym, dziewiętnastowiecznym typariuszem<sup>68</sup>, choć o wyobrażeniu podobnym do poprzedniego. Badania sfragistyki parafii w Marzeninie i Sędziejowicach ujawniły dziwne

<sup>65</sup> W zbiorach APLódź nie ma alegat wytworzonych na potrzeby parafii w Marzeninie, a alegata sędziejowickie obejmują lata 1816 i 1822–1825.

<sup>66</sup> APLódź, USC Oporów, sygn. 2.

<sup>67</sup> APLódź, USC Oporów, sygn. 4 – pieczęć pod dokumentem z 1810 r.

<sup>68</sup> APLódź, USC Łobudzice, sygn. 38, 40; APLódź, USC Szadek, sygn. 50.

zjawisko. Pieczęć osiemnastowieczna parafii w Sędziejowicach, najprawdopodobniej z wyobrażeniem św. Marii Magdaleny<sup>69</sup>, po zużyciu została zastąpiona również osiemnastowieczną pieczęcią z „odzysku”, pierwotnie należąca do kościoła w Marzeninie.

Pieczęcie kościołów parafialnych wykorzystywane były do uwierzytelniania dokumentów, wystawianych przez administratorów kościołów filialnych. Pieczęć parafii Parzno<sup>70</sup> znajdujemy na dokumencie, poświadczającym wyciąg z „[...] aktu urodzenia Kacpra Muskały Młodziana z Kuźnicy z ksiąg kościoła parafialnego i filialnego w Kraszewicach [...]”. Obok pieczęci kościoła w Parznie, dokument poświadcział podpis księdza Błęszyńskiego, w jednej osobie proboszcza w Parznie i administratora jej filii kaszewickiej.

Konsekwentnie odciski pieczętne kościoła parafialnego w Grocholicach umieszczane były na dokumentach, dotyczących mieszkańców Bełchatowa, a przechowywanych w poszytach bełchatowskiego USC<sup>71</sup>. Jednakowoż obok tak uwierzytelnionych oświadczeń woli, odnaleźć można pojedyncze dokumenty, m. in. wypisy z ksiąg zmarłych „[...] kościoła parafialnego (tak Or.) bełchatowskiego<sup>72</sup>[...]”, uwierzytelnione w latach 1818–1823 odciskami pieczęci konwentu bełchatowskich franciszkanów<sup>73</sup>.

Zagadkowo – przynajmniej na początku badań – rysował się obraz sfragistyki kościoła parafialnego w Chabielicach. Pod dokumentami, wystawionymi w chabielickiej kancelarii parafialnej w latach dwudziestych XIX w., odciskano przemiennie dwie pieczęcie. Pierwsza, znana np. z czterech dokumentów wystawionych w 1824 r., należała bez wątpienia do parafii Chabielice<sup>74</sup>. Natomiast na dwóch dokumentach, sporządzonych również w Chabielicach – jednym z 1823 r., drugim z 1824 r. – odnajdujemy „[...] pieczęć kościelną [...]”, ale z legendą<sup>75</sup>,

<sup>69</sup> APŁódź, USCStrońsko, sygn. 9a.

<sup>70</sup> APŁódź, USCKaszewice, sygn. 6, 14; APŁódź, USCParzno, sygn. 34; APŁódź, USC Sędziejowice, sygn. 15; APŁódź, USC Wygielzów, sygn. 13.

<sup>71</sup> APŁódź, USC Bełchatów, sygn. 6.

<sup>72</sup> Parafia w Bełchatowie ustanowiona została pod koniec XIX w. Do tego czasu Bełchatów należał do parafii w Grocholicach.

<sup>73</sup> APŁódź, USC Bełchatów, sygn. 8, 9, 21; APŁódź, USC Drużbice, sygn. 19.

<sup>74</sup> APŁódź, USC Chabielice, sygn. 7.

<sup>75</sup> APŁódź, USC Chabielice, sygn. 7; APŁódź, USC Restarzew, sygn. 29.

wskazującą na kościół w Stróży. Wyjaśnienie tego fenomenu możliwe jest dziś dzięki kwerendom źródłowym Piotra Szkutnika i opracowaniu monograficznemu Erazma E. Wilczyńskiego<sup>76</sup>. Piotr Szkutnik odnalazł w wizytacji dziekańskiej kościołów dekanatu brzeźnickiego zapis, pochodzący z 1824 r., a charakteryzujący stan kleru, rezydującego wówczas w Stróży<sup>77</sup>. Erazm E. Wilczyński zwrócił uwagę, iż upadek znaczenia parafii w Stróży łączyć należy z postępującą dewastacją zabudowań parafialnych. W konsekwencji tego w latach 1815–1817, 1821 i 1825 parafia w Stróży nie posiadała własnego proboszcza, a funkcje jego pełnił pleban z Chabielic. W latach dwudziestych XIX w. w jednym miejscu, zapewne w Chabielicach, przechowywane były księgi metrykalne i pieczęcie dwóch różnych parafii. Proboszczowie bądź rządcy tych dwóch kościołów nie wykazywali większej troski o uwierzytelnienie dokumentu właściwą pieczęcią. Dokumenty chabielnickie sporadycznie wzmocniano odciskami pieczęci kościoła w Stróży. Zgromadzony materiał dowodzi, iż także przy pieczętowaniu dokumentów, dotyczących parafian ze Stróży, nie dochowywano należytej staranności. W 1831 r. spis sreber kościoła stróżyńskiego opieczętowany był odciskiem pieczęci kościoła w Chabielicach. Znamienne, że wezwania obu kościołów, a przez to ikonografie pieczęci<sup>78</sup>, były tak różne, że żadną miarą – przy minimalnym tylko stopniu uwagi – nie można ich było pomylić.

Drugi przypadek wykorzystywania pieczęci obcej do uwierzytelniania dokumentu parafialnego związany jest z działalnością kancelarii parafialnej w Zduńskiej Woli. Pod protokołem wizytacji kanonicznej z 1811 r.<sup>79</sup> oraz pod dokumentem

---

<sup>76</sup> E. E. Wilczyński, *Pamiętnik Stróży. Krótka monografia wsi i okolic od czasów najdawniejszych do dziś*, Częstochowa 2000, s. 26–42.

<sup>77</sup> „[...] od lat dziesięciu [czyli od 1814 r. – M. A.] przy tym kościele [w Stróży – M. A.] niemasz stałego proboszcza, w tych dobrach znajdują się dwa kościoły, Stróża i Chabielice, o ćwierć mili jeden od drugiego. Dwory utrzymują kapelana, a gdy w Chabielicach zabudowania są w lepszym stanie to kapelan tam rezyduje [...]” – AACzęstochowa, Księgi dziekańskie, ks. 13, k. 116.

<sup>78</sup> Kościół w Stróży otrzymał wezwanie św. Kazimierza i św. Józefa. W polu pieczęci kościelnej umieszczony został św. Józef z Dzieciątkiem i kwiatem lilii – zob. APLódź, USCRestarzew, sygn. 29.

<sup>79</sup> ADWłocławek, Wizytacje kanoniczne dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej, ks. 135, s. 728.

z 1827 r.<sup>80</sup> odcisnięte zostały bezsprzecznie zduńskowolskie pieczęcie parafialne. Natomiast pod dwoma wypisami z metryki chrztów, wystawionymi przez księdza Wojciechowskiego w 1825 r., umieszczona została pieczęć najprawdopodobniej kościoła parafialnego w Korczewie<sup>81</sup>. Tryb przypuszczający wynika z dwóch przesłanek. Pierwszej – niepewnego odczytu legendy otokowej, który rekonstruowany w oparciu o dwa słabe odciski – jak dotąd – nie został w pełni odczytany, drugiej – zaledwie domniemanej identyfikacji postaci wyobrażenia napieczętnego<sup>82</sup>.

Komunikat większości pieczęci okresu staropolskiego nadawany był dwoma kanałami – tekstem legendy oraz wyobrażeniem napieczętnym. Odczytane łącznie dawały pełną wiedzę o osobie (fizycznej bądź prawnej), upoważnionej do podejmowania decyzji prawnych.

Funkcją legendy pieczętnej, najczęściej otokowej, czasami także i polowej, było i jest werbalne – a więc dostępne jedynie wyedukowanym warstwom społeczeństwa – określenie dysponenta pieczęci, wskazanie osoby, względnie urzędu, uprawnionego do wydawania decyzji. Tekst legendy był uzupełnieniem wypowiedzi, poprowadzonej językiem ikonografii wyobrażenia napieczętnego. Na ogólną liczbę 33 zaledwie jedna pieczęć (używana w Sędziejowicach) pozbawiona była tekstu, co niezbiecnie świadczy o dominacji pieczęci, łączących dwie formy przekazu informacji.

Treść legendy wynikała wprost z charakteru instytucji, do której pieczęć należała. Dobierano do niej słowa najlepiej opisujące dysponenta. Językiem legend parafialnych pieczęci kościelnych dekanatu szadkowskiego na przełomie XVIII i XIX w. w zasadzie była łacina. Jedynie dwie pieczęcie – kościoła w Buczku<sup>83</sup> i kościoła w Korczewie<sup>84</sup> – wyposażono w legendy

---

<sup>80</sup> APLódź, USCSzadek, sygn. 52a.

<sup>81</sup> APLódź, USCSieradz, sygn. 31.

<sup>82</sup> Pewne zidentyfikowanie postaci, jako św. Katarzyny, patronki kościoła w Korczewie, stanowiłoby wsparcie hipotezy. Niestety, postać – najprawdopodobniej kobiety – nie została wyposażona z atrybuty, jednoznacznie charakteryzujące świętego.

<sup>83</sup> APLódź, USCLobudzice, sygn. 11, 27, 32; APLódź, USCSzadek, sygn. 52a. – Legenda kościoła w Buczku otrzymała brzmienie: *KOŚCIOŁ BUDZKI* lub *KOŚCIOŁA BUDZKIEGO*. Komplikacje z odczytem wynikają z miernej jakości odnalezionych odcisków.

polskojęzyczne. Schemat wypowiedzi, niezależnie od użytego, języka był zazwyczaj identyczny. Treść zasadnicza legendy określała dysponenta tłoka pieczętnego i czyniła to poprzez wskazanie, iż był to kościół<sup>85</sup>, *ecclesia*, najczęściej z przymiotnikiem parafialny, *parochialis*. W odmienny od standardowego tekst legendy wyposażona została pieczęć kościoła parafialnego w Łasku, a to z uwagi na funkcjonowanie przy nim kapituły, powołanej do życia w 1525 r. przez Jana Łaskiego. Napis wskazywał na kapitułę kościoła kolegiackiego, *capitulum ecclesiae collegiatis*. Legenda pieczęci oo. Franciszkanów z Bełchatowa – co oczywiste – zawierała określenie, akcentujące klasztorny, *conventus* charakter zgromadzenia.

W dalszej kolejności podawana była informacja o lokalizacji parafii, czyniono to poprzez podanie – w formie przymiotnikowej – nazwy miejscowości, w której wzniesiony był kościół. W jednym przypadku (Wola Wiązowa) oprócz nazwy miejscowości w tekst legendy wprowadzona została informacja o przynależności parafii do dekanatu szadkowskiego<sup>86</sup>.

Dla badaczy – co oczywiste – najbardziej interesujące są wszelkie dodatkowe dane, wykraczające poza zarysowany tu schemat legendy otokowej pieczęci kościoła parafialnego. Historyków fascynują np. zwroty, ułatwiające identyfikację patrona kościoła. Tylko dzięki dopełnieniu słownemu, anonimowego biskupa z pieczęci parafii w Drużbicach, nazwać możemy św. Mikołajem<sup>87</sup>. W krąg legendy otokowej pieczęci parafii Grabno wprowadzono litery, wskazujące na św. Wacława króla<sup>88</sup>. Zawiałą ikonografię, złożoną z kilku bądź kilkunastu postaci i symboli na pieczęci parafialnej Grocholic, objaśniła adnotacja,

---

<sup>84</sup> APLódź, USCKorczew, sygn. 15; APLódź, USCSzadek, sygn. 46, 52a, 58 – *S(WIĘTA) KATARZYNA P(ANNA) M(ĘCZENNICJA) KOSCIOLA KORCZEWSKIEGO R(OKU) P(AŃSKIEGO) 1729*.

<sup>85</sup> Twórcy pieczęci kościelnych wykorzystywali – choć rzadko – rzeczownik ‘świątynia’ *templum*, na określenie miejsca, wokół którego organizowane było zgromadzenie wiernych – APLódź, USCŁowicz, sygn. 24.

<sup>86</sup> APLódź, USCŁobudzice, sygn. 29; APLódź, USCWidawa, sygn. 33.

<sup>87</sup> APLódź, USC Drużbice, sygn. 10, 11, 16; APLódź, USC Rozprza, sygn. 5.

<sup>88</sup> Skrót wprowadzony w tekst legendy najprawdopodobniej odczytać należy: *Wenceslaus sanctus rex bohemiae*, czyli święty Wacław, król Czech – APLódź, USCZgierz, sygn. 29.



wskazująca, iż kościół grocholicki wzniesiony został pod wezwaniem Wszystkich Świętych<sup>89</sup>. Tajemniczą postać na pieczęci kościoła w Kociszewie łatwo jest zidentyfikować, jako św. Teodora męczennika, tylko dzięki tekstowi legendy otokowej<sup>90</sup>. O św. Katarzynie, pannie i męczennicy, wspomina legenda pieczęci parafialnej Korczowa<sup>91</sup>. Dzięki dopełnieniu werbalnemu rozpoznać możemy postać biskupa, widniejącą na pieczęci parafialnej Krzeczowa. W tym przypadku był nim św. Wojciech<sup>92</sup>. W kobiecie, stojącej pomiędzy masztami statków lub okrętów, a widocznej na strońskiej pieczęci parafialnej, dostrzec można św. Urszulę, a to dzięki napisowi, umieszczonemu na chorągwi, którą ta dzielnie dzierżyła w rękę<sup>93</sup>.

Historyk podświadomie poszukuje modelu postępowania, przyczyn, najlepiej wynikających z uwarunkowań prawnych, które objaśniłyby powody wprowadzania w przestrzeń sfragistyczną adnotacji, identyfikujących postacie z wyobrażeń napięczętnych. Sądzę, iż takich uwarunkowań nie było. Decyzje zapadały w każdym przypadku indywidualnie i były sumą ustaleń zamawiającego, tj. proboszcza i sugestii tudzież umiejętności wykonawcy – grawera, sporządzającego konkretny typariusz. Można przyjąć i bronić tezy, iż identyfikator częściej pojawiał się na tych pieczęciach, na których umieszczano świętych mało popularnych, względnie tych, których rozpoznanie było trudne z uwagi na brak jednoznacznych, a tylko im przypisanych atrybutów. Zespół pieczęci parafialnych jednego dekanatu nie daje podstaw do udzielania kompetentnej odpowiedzi, choć sugerować może kierunki poszukiwań prawidłowości. Postaci św. Michała Archanioła – bardzo charakterystycznej – towarzyszyło dopełnienie werbalne na pieczęci dekanatu, a nie umieszczono go na pieczęci kościoła w Chabielicach. Na pieczęciach z wyobrażeniami patronów „egzotycznych”, a do takich zaliczyć można św. Wacława (w Grabnie), św. Teodora (w Kociszewie),

<sup>89</sup> APŁódź, USCBełchatów, sygn. 6; APŁódź, USCGrocholice, sygn. 1823/III; APŁódź, USCKaszewice, sygn. 12.

<sup>90</sup> APŁódź, USCGrocholice, sygn. 1829; APŁódź, USCŁobudzice, sygn. 41a.

<sup>91</sup> APŁódź, USCSzadek, sygn. 52a.

<sup>92</sup> APŁódź, USCKrzeczów, sygn. 24, 34; APŁódź, USCŁobudzice, sygn. 27.

<sup>93</sup> APŁódź, USCStrońsko, sygn. 3; APŁódź, Archiwum Walewskich z Tubądzina, sygn. 7, k. 354.

św. Urszulę (w Strońsku) oraz „mnogich”, czyli Wszystkich Świętych (w Grocholicach), zamieszczono identyfikację werbalną. Można je także zobaczyć w trzech przypadkach, gdy jednoznaczność wykładu ikonograficznego została zachwiana. Anonimowy, bo pozbawiony atrybutów – trzech złotych kul lub trzech panien – biskup z Drużbic, okazuje się św. Mikołajem tylko dzięki stosownej adnotacji. Na pieczęci parafialnej Korczowa św. Katarzyna przedstawiona została jako męczennica, ale – bez pękniętego koła – czyli przedmiotu określającego rodzaj jej męczeństwa. W trzecim przypadku, a chodzi tu o św. Wojciecha z pieczęci parafialnej Krzeczowa, grawer wykonał postać świętego biskupa (infuła na głowie, pastorał w dłoni), ale pozbawił go wyobrażenia wiosła i włóczni, czyli przedmiotów, określających charakter misji św. Wojciecha (płynął łodzią w dół Wisły do Gdańska) i rodzaj jego męczeńskiej śmierci (uderzenie wiosłem, pchnięcie włócznią). Tym samym odbiorca komunikatu mógłby długo poszukiwać pośród licznych biskupów wyznawców właściwego odniesienia. Imię, umieszczone w kręgu legendy skutecznie rozwiąło wątpliwości.

Bez tekstów identyfikacyjnych wykonano pieczęcie opatrzone wyobrazeniami jednoznacznie czytelnymi dla chrześcijan – św. Stanisława, pochylonego nad wskrzeszonym komesem Piotrem, św. Jana Chrzciciela podczas ceremonialnego chrztu Chrystusa w nurtach rzeki, św. Wawrzyńca z palmą męczeństwa i rusztem, św. Barbary z kielichem, św. Andrzeja z krzyżem ukośnym, św. Józefa z Dzieciątkiem, św. Marcina z żebrakiem oraz NMP.

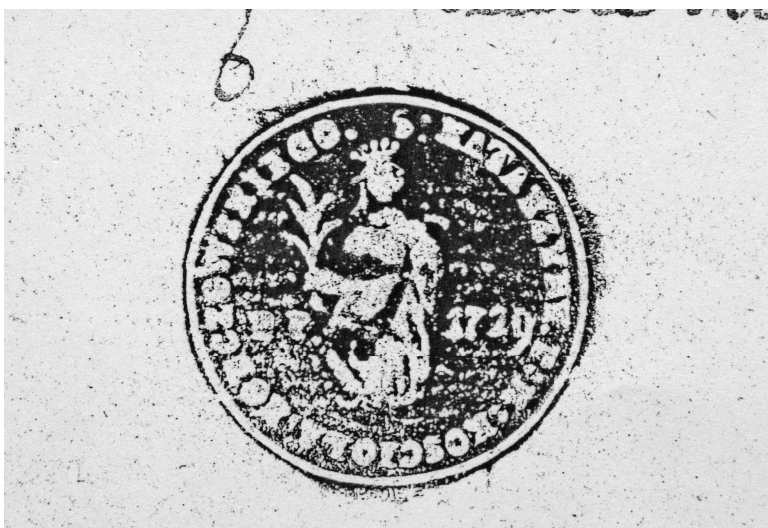
Dziwić może brak identyfikacji werbalnej na pieczęci z wizerunkiem św. Elżbiety (w Ruścu) i na pieczęci ze św. Rochem (w Woli Wiązowej), gdyż mniejsza popularność tych dwóch kultów czyniła rysunki ich bohaterów mało komunikatywnymi. Pozbawiona legendy została także pieczęć parafialna Wygieźłowa, ponieważ opisanie tak złożonego wyobrażenia napieczętnego wymagałoby większej przestrzeni i przynajmniej dwóch zdań.

Zasadniczym kanałem informacyjnym, stosowanym przez twórców pieczęci doby staropolskiej, była jednak ikonografia. W sposób jasny miała informować o dysponencie pieczęci.

Czytelnym i przy tym prostym sposobem prezentacji patrona w sfragistycznej przestrzeni parafialnej było umieszczenie jego statycznego „portretu”, wzbogaconego o atrybuty, czyli przedmioty, umożliwiające prawidłową identyfikację postaci. Do pełnego odkodowania komunikatu, zawartego w takim wyobrażeniu napieczonym, potrzebna była aktywna identyfikacja rysunków oraz zestawienie ich z najważniejszymi, najczęściej kulminacyjnymi wydarzeniami, opisywanymi w tekstach hagiograficznych. Święta Katarzyna z pieczęci kościelnej Korczewa przedstawiona została jako dostojna matrona, z palmą, świadcząca o jej męczeńskiej śmierci i z koroną na głowie (fot. 2). W tym przypadku – mimo iż grawer nie dodał połamanego koła – to jednak palma męczeństwa, korona królewska oraz dopełnienie werbalne w legendzie otokowej, jednoznacznie wskazywały na św. Katarzynę Aleksandryjską, pannę, dziedziczkę królewskiego rodu, a także męczennicę za wiarę. Święty Wojciech, biskup praski w stroju pontyfikalnym i w pozie udzielania błogosławienia, stał się ikonograficznym dopełnieniem pieczęci kościoła w Krzeczowie (fot. 3). Bez atrybutów „sportretowano” na pieczęci parafii w Drużbicach św. Mikołaja, biskupa Miry. W tym przypadku rozważania komplikuje fakt, iż kościół drużbicki w XVIII i na początku XIX w. nosił wezwanie św. Marcina, biskupa Tours. Identyfikacja postaci świętych z pieczęci konwentu Franciszkanów w Bełchatowie<sup>94</sup> nie byłaby możliwa bez wiedzy o fascynacjach religijnych bełchatowickich braci mniejszych. Twórca pieczęci umieścił bowiem dwóch, anonimowych świętych, zwróconych ku sobie, prowadzących dysputę teologiczną (fot. 4). Klasztor bełchatowski otrzymał wezwanie Narodzenia NMP, św. Bonawentury i św. Jacka. W połowie XIX w. w tymże kościele franciszkańskim znajdował się ołtarz z obrazem NMP i figurkami świętych Bonawentury i Jacka. Gdy do tych dwóch przesłanek (wezwanie kościoła klasztorowego i funkcjonowanie kultów) dodamy wiedzę o działalności, jak również znajomość sposobów przedstawiania obu świętych z *Encyklopedii katolickiej*, można sformułować ostrożną hipotezę, iż to właśnie ich wyobrażenia – św. Bonawentury i św. Jacka – wykorzystano do stworzenia

<sup>94</sup> J. Piaseczki, *Opisanie klasztorów i kościołów księży franciszkanów prowincji polskiej*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1844, t. 6, s. 59.

pieczęci konwentu. Wykorzystanie św. Bonawentury, związanego z Franciszkanami i św. Jacka, zafascynowanego religijnością dominikańską dla opisanego konwentu bełchatowskiego, odczytać można także jako zaszyfrowaną historię klasztoru. Pierwotnie bowiem w Bełchatowie osiedlić się mieli dominikanie, ale odmówili przyjęcia ofiary, a ta przekazana została franciszkanom<sup>95</sup>. Zofia z Bykowskich Kowalewska, fundatorka kościoła i zabudowań klasztornych, zaakceptowała Franciszkanów tylko dlatego, że we śnie ukazał się jej św. Jacek i powiedział „*wzgardzili twym darem dominikanie, oddaj go tedy franciszkanom*”. Jednakowoż zakwestionowanie powyższego wywodu oraz sformułowanie alternatywnej tezy wydaje się równie proste. Znaleźć można dwóch *minorytów*, czczonych w Bełchatowie (ołtarze im dedykowane), którzy także mogli zostać „sportretowani” przez grawera. Są to św. Franciszek – założyciel zakonu oraz św. Antoni z Padwy – patron franciszkanów i pierwszy profesor uniwersytetu w Bolonii, związany z zakonem braci mniejszych. Obie propozycje wywiedzione zostały w drodze wniosku pośredniego, zatem funkcjonować mogą wyłącznie na prawach hipotez.



Fot. 2. Pieczęć kościoła parafialnego w Korczewie

<sup>95</sup> A. Zawilski, *Bełchatów i jego historyczne awanse*, Łódź 1967, s.19–20.

Twórca typariusza parafii w Grocholicach stworzył statyczny portret zbiorowy Wszystkich Świętych. Konstrukcja narracji ikonograficznej kieruje wzrok obserwatora ku trzem wyobrażeniom – gołębicy Ducha Świętego, potężnej postaci z koroną (może z tiarą) na głowie i nieco mniejszej – z krzyżem w ręku. Te trzy centralne wyobrażenia tworzą Trójcę Świętą, otoczoną z prawej, z lewej i od dołu postaciami Wszystkich Świętych, których indywidualna identyfikacja z uwagi na rozmiary zabytku jest zwyczajnie niemożliwa.



Fot. 3. Pieczęć kościoła parafialnego w Krzepczowie

Twórcy pieczęci do ich zdobienia wykorzystywali także popularne schematy ikonograficzne, jednoznacznie identyfikujące patronów. Czynie to poprzez łączenie wyobrażeń świętych z ich atrybutami, względnie tak konstruowali narrację, że ukazywała ona ważne, a przede wszystkim charakterystyczne epizody z życia patronów. Święty Wawrzyniec męczennik na potrzeby pieczęci kościoła w Łobudzicach „sportretowany” został w stroju liturgicznym, przysługującym diakonom, z charakterystycznym rusztem i palmą męczeństwa w rękach (fot. 5).

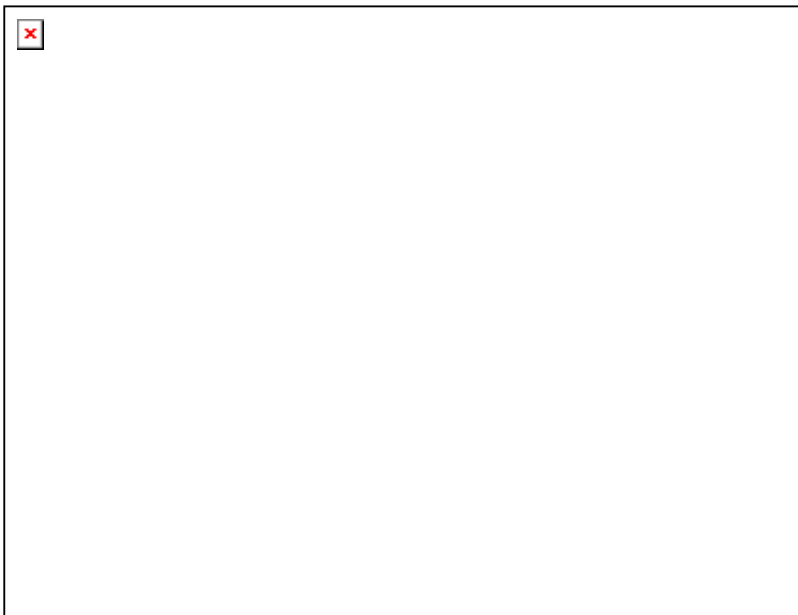


Fot. 4. Pieczęć konwentu Franciszkanów w Belchatowie



Fot. 5. Pieczęć kościoła parafialnego w Łobudzicach

W tym przypadku ruszt w formie żelaznej kraty przypominać miał o męczeńskiej śmierci diakona Wawrzyńca w ogniu, poniesionej w 258 r. podczas prześladowań, wznieconych za panowania cesarza Waleriana. Święty Andrzej męczennik, rozpięty na ukośnym krzyżu (krzyżu św. Andrzeja), znalazł się w polu pieczęci kościoła w Restarzewie (fot. 6). Warto w tym miejscu zauważyć, że tradycyjna ikonografia św. Andrzeja, tu powielona poprzez wprowadzenie w pole pieczęci, fałszuje prawdziwy obraz męczeńskiej śmierci Andrzeja. Ten bowiem ukrzyżowany został na krzyżu ukośnym głową w dół. Na pieczęci kościoła w Poźdżenicach, konsekrowanego pod wezwaniem św. Kazimierza królewicza i św. Barbary, widoczne są postacie obojga patronów. Królewicza Kazimierza wskazać można dzięki mitrze na głowie. Świętą Barbarę zdradza kielich z Hostią, upamiętniający przyjęcie przez nią Komunii Świętej, przyniesionej przez anioła do więzienia w wieży (fot. 7). Drugi patron kościoła w Ruśccu – św. Elżbieta królowa – a nie główny NMP (Ofiarowanie NMP), wprowadzony został w przestrzeń osiemnastowiecznej pieczęci parafialnej. Pole pieczęci wypełnia klęcząca kobieta w habicie zakonnym, a u jej kolan złożone zostały: korona królewska i berło. Elżbieta była królową węgierską (córką Andrzeja II). Po śmierci męża, Ludwika, landgrafa Turynii zrezygnowała z życia dworskiego i przywdziała habit – została tercjarką franciszkańską (fot. 8). Czytelne przesłanie ikonograficzne odnajdujemy na pieczęci kościoła w Strońsku, wzniesionego pod wezwaniem św. Urszuli i towarzyszek. Ponieważ męczeńska śmierć Urszuli, córki króla Bretanii, i jej 11 towarzyszek od strzał pogańskich Hunów powiązana była z ich wyprawą statkami do Rzymu i z przechwyceniem pielgrzymujących w drodze powrotnej podczas żeglugi po Renie, wyobrażenie królowny Urszuli na strońskiej pieczęci parafialnej umieszczono pomiędzy masztami i żaglami dwóch statków. Patronem kościoła w Woli Wiązowej został św. Roch i jego wyobrażenie w stroju pielgrzyma (kapelusz i laska) wypełniało pieczęć parafialną. Aby nie pomylić pielgrzyma św. Rocha z innym pielgrzymem – św. Jakubem Większym, w pole pieczęci Woli Wiązowej wprowadzone zostało wyobrażenie psa z bochenkiem chleba w pysku (fot. 9).



Fot. 6. Pieczęć kościoła parafialnego w Rostarzewie



Fot. 7. Pieczęć kościoła parafialnego w Poźdźenicach





Fot. 8. Pieczęć kościoła parafialnego w Ruścu



Fot. 9. Pieczęć kościoła parafialnego w Woli Wiązowej

Bardzo mało można powiedzieć o ikonografii osiemnastowiecznej pieczęci parafii w Sędziejowicach. Najprawdopodobniej tuż po 1810 r., może z uwagi na stopień zużycia, jej tłok został wycofany ze służby kancelaryjnej. Stan zachowania jedyngo zinwentaryzowanego dotąd odcisku pozwala przypuszczać, iż pole pieczęci wypełniała postać kobiety, zwróconej w stronę krzyża. Tak – co potwierdza przykład parafii w Działoszynie<sup>96</sup> – konstruowano wyobrażenie św. Marii Magdaleny.

Na uwagę zasługują także wysiłki twórców, zmierzające do ikonograficznego opisanie NMP, do wskazania względnie wybrania takich motywów, które wyjątkowo czytelnie symbolizowałyby Marię. Najprawdopodobniej<sup>97</sup> w najbardziej prosty sposób zadanie to zrealizował rytownik, wykonujący pieczęć dla kościoła w Szczercowie. W prawą dłoń kobiety, wypełniającej pole pieczęci, włożona została gałązka z kwiatem lilii, kwiatem symbolizującym czystość, dziewictwo, a także i inne wzniosłe cnoty NMP. Stan zachowania odnalezionych odcisków nie pozwala na określenie kształtu rośliny. Ikonografia chrześcijańska mocno podkreślała potrzebę rysowania lilii o trzech kwiatach, co oznacza jej potrójne dziewictwo – przed, w czasie i po narodzeniu Jezusa<sup>98</sup>. Motyw Matki Bożej Apokaliptycznej<sup>99</sup> odnaleźć możemy na pieczęci kościoła w Parznie (fot. 10), wzniesionego pod wezwaniem Wniebowzięcia i Nawiedzenia NMP. W tym przypadku NMP – po części w zgodzie z tekstem *Apokalipsy* według św. Jana – stała na kuli (spekulować można, czy na kuli ziemi, czy na sferze niebiańskiego uniwersum), złączonej z sierpem księżycy i oplecionej ciałem węża-sztana. Jej głowę otaczał nimb, utworzony z siedmiu, a nie z dwunastu gwiazd, jak wskazywał tekst

<sup>96</sup> ADWłocławek, Wizytacje kanoniczne dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej, ks. 118, s. 19; APŁódź, USCDziałoszyn, sygn. 30; APŁódź, USCSzadek, sygn. 17, 24.

<sup>97</sup> Stan zachowania zinwentaryzowanych odcisków nie pozwala na formułowanie jednoznacznych i przesądających sądów, jednakowoż wezwanie kościoła konsekrowanego w 1647 r. – Narodzenia NMP i św. Jana Chrzciciela – wskazują, iż pojawienie się NMP na pieczęci kościelnej było ze wszech miar prawdopodobne.

<sup>98</sup> T. Brykczyński, *Poradnik praktyczny...*, s. 77.

<sup>99</sup> „[...] Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu [...]” – *Apokalipsa*, XII, 1.

*Apokalipsy*. Kłopotliwym motywem zarówno do zaprojektowania, jak i do wprowadzenia w przestrzeń pieczęci była religijna scena Wniebowzięcia NMP.



Fot. 10. Pieczęć kościoła parafialnego w Parznia

Pole pieczęci kościoła parafialnego w Marzeninie (kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP) i pole pieczęci kościoła w Szadku (kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP i św. Jakuba) wypełnione zostały prawie identycznymi wyobrażeniami. Tworzyły je: postać NMP (pełna lub popiersie) w otoczeniu aniołów, unoszących ją wprost do nieba (fot. 11). Warto w tym miejscu zauważyć, iż dogmat o Wniebowzięciu NMP ogłoszony został dopiero w 1950 r., choć faktycznie święto znane było w Jerozolimie już od połowy V w., a po decyzji papieża Leona IV z 847 r. obecne było w kalendarzu całego kościoła rzymskiego. NMP widoczna jest także na pieczęci Kościoła w Zduńskiej Woli, konsekrowanego pod wezwaniem Matki Boskiej Śnieżnej. Wyobrażenie pieczęci bez wątpienia tworzy postać NMP z Dzieciątkiem na rękach oraz dwa anioły po obu stronach motywu głównego, podtrzymujące koronę zamkniętą, ulokowaną tuż nad

postaciami Matki z Synem. Sceny tej nie sposób uznać za koronację NMP, ta bowiem dokonywała się w obecności Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego. Może więc należałoby wyobrażenie to odebrać jako wizualizację królewskiej pozycji NMP wśród aniołów i świętych.



Fot. 11. Pieczęć kościoła parafialnego w Szadku

Wyobrażenie NMP królowej, przebywającej w niebie u boku swego Syna, spoglądającej zza obłoków na dramatyczną przemianę Szawła w św. Pawła, pojawiło się w polu pieczęci kościoła w Wygieźlowie (kościół pod wezwaniem Nawiedzenia lub Wniebowzięcia NMP i Nawrócenia św. Pawła Apostoła). Scena związana z Pawłem zbudowana została z wykorzystaniem trzech istotnych elementów narracji – budowli, symbolizującej kościół, ale również mury Damaszku, do którego zmierzał przyszły apostoł, konia w galopie oraz mężczyzny, leżącego na ziemi. Twórca pieczęci uchwycił więc najistotniejszy moment nawrócenia Szawła, chwilę, w której z prześladowcy chrześcijan przemienił się w apostoła.

Identyfikacja patronów poprzez sceny, wywołujące skojarzenie z ich działalnością, znajdowała uznanie projektujących wyobrażenia napieczętne. Na pieczęciach kościoła borszewickiego, wzniesionego pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa, dostrzegamy scenę wskrzeszenia komesa Piotra. Biskup Stanisław w stroju pontyfikalnym, w infule na głowie i z pastorałem w ręku pochylił się nad grobem Piotra i skutecznie wezwał go, by ten osobiście złożył świadectwo przed sądem królewskim, świadectwo które oczyścić miało biskupa z podejrzania o przeprowadzenie nielegalnej transakcji nieruchomościami. W polu pieczęci kościołów pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Brzykowie i Buczku dostrzec można sceny chrztu Chrystusa. Święty Jan Chrzciciel z krzyżem w ręku wznosił prawicę nad nieco mniejszą niż on postacią Chrystusa. Święty Michał Archanioł, patron kościoła chabielskiego, na pieczęci parafialnej tegoż kościoła, jak zwykle skutecznie walczył z szatanem (fot. 12). Na pieczęci kościoła w Grabnie dostrzec można króla Waclawa, miejscowego patrona, w otoczeniu innych, nieco mniejszych postaci, z pewnością poddanych. Stan zachowania odcisków nie pozwala na stwierdzenie, czy św. Waclawa przedstawiono w trakcie nauczania i przekonywania Czechów do obrządku rzymskiego, czy też podczas wspierania potrzebujących. Święty Teodor, patron kościoła w Kociszewie, pojawił się na jego urzędowej pieczęci. Najprawdopodobniej grawer obok postaci żołnierza rzymskiego, umieścił świątynię bogini Cybele, którą Teodor podpalił (fot. 13). Podłużny przedmiot, widoczny w ręku świętego, być może jest pochodnią, od której zapłonąć miała pogańska świątynia. W oderwaniu od wezwania i patronów (Niepokalane Poczęcie NMP, św. Michała Archanioła, św. Jana Chrzciciela, św. Anny i św. Doroty) powstała pieczęć kościoła parafialnego i kolegiackiego w Łasku. Jej wyobrażenie tworzą dwie kobiety, rozmawiające na progu domu. Komunikat ikonograficzny kieruje uwagę odbiorcy w stronę nowotestamentowej sceny Nawiedzenia NMP<sup>100</sup>, a nie Niepokalanego Poczęcia NMP. Przyjmując ten

---

<sup>100</sup> „[...] Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem [...] do pewnego miasta [...] Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę. Gdy Elżbieta usłyszała pozdrowienie Maryi, poruszyło się dzieciątko w jej łonie, a Duch Święty napelnił Elżbietę [...]” – Łk, I, 39–45.

kierunek identyfikacji motywu, mogę precyzyjnie zidentyfikować obie postacie – kobieta z lewej strony, w długiej szacie, z głową nakrytą nimbem kolistym, to bez wątpienia NMP, ta druga zaś, z woli artysty wypełniająca prawą przestrzeń pieczęci, stojąca na progu murowanego domu, również w długiej szacie, to Elżbieta, matka Jana Chrzciciela. Ręce splecione w uścisku, głowy pochylone ku sobie każą przypuszczać, iż prócz zwykłej kurtuazji obie kobiety połączyły także przeżycia duchowe. W chwili spotkania i w momencie wzajemnego pozdrowienia Duch Święty „napenił Elżbietę”, a dziecko w jej łonie drgnęło. I wreszcie, kończąc przegląd wyobrażeń pieczęci kościelnych, wspomnieć należy o św. Marcine, patronie kościoła w Widawie, który przedstawiony został jako kawalerzysta, rozcinający mieczem swój płaszcz żołnierski, by jego połową wspomóc półnagiego żebraka z Amiens.



Fot. 12. Pieczęć kościoła parafialnego w Chabielicach



odstępstwa od tej reguły są niezwykle atrakcyjne, zaciekawiają, pobudzają do dociekań nad ich przyczynami. W przestrzeni objętej badaniami to ostatnie stwierdzenie dotyczy głównie pieczęci dekanatu szadkowskiego z 1772 r. Konstrukcja tej pieczęci – niezwykła na gruncie polskiej sfragistyki kościelnej – fascynuje. Bez wątpienia informacja o niej wprowadzona zostanie do nowych podręczników sfragistyki polskiej.

## Literatura

Adamczewski M., *Herby i pieczęcie miasta Szadek*, „Biuletyn Szadkowski” 2003, t. 3.

Adamczewski M., *Herby szlachty polskiej w kościele farnym pw. św. Wniebowzięcia Najświętszej Panny Marii i św. Jakuba w Szadku*, „Biuletyn Szadkowski” 2005, t. 5.

Bryczyński A., *Podręcznik praktyczny ikonografii chrześcijańskiej*, Warszawa 1894.

Gumowski M., *Sfragistyka polska. Pieczęcie kościelne*, [w:] *Sfragistyka*, oprac. M. Gumowski, M. Haisig, S. Mikucki, Warszawa 1960.

*Grocholice*, [w:] SGKP, t. 2, Warszawa 1881.

Hlebionek M., *W połowie drogi do herbu. Ze studiów nad pieczęciami gmin wyznaniowych na przełomie XVIII i XIX w.*, [w:] *Polska heraldyka kościelna. Stan i perspektywy badań*, pod red. H. Skupieńskiego i A. Weissa, Warszawa 2004.

Janicka-Krzywda U., *Patron – atrybut – symbol*, Poznań 1993.

*Katalog zabytków sztuki*, t. 2: *Województwo łódzkie*, pod red. J. Z. Łozińskiego, Warszawa 1954.

Librowski S., *Kapituła katedralna wrocławska. Zarys dziejów i organizacja*, Warszawa 1949.

Librowski S., *Repertorium akt wizytacji kanonicznych dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej*, cz. 1: *akta przechowywane w Archiwum Diecezjalnym we Wrocławku*, Lublin 1974 (nadbitka z ABAK, t. 28–31)

Librowski S., *Repertorium akt wizytacji kanonicznych dawnej archidiecezji gnieźnieńskiej*, cz. 4: *Indeks geograficzno-historyczny*, z. 1: *Indeks do części 1 (zasób wrocławski)*, Lublin 1978.

Librowski S., *Wizytacje diecezji wrocławskiej*, cz. 1: *Wizytacje diecezji kujawskiej i pomorskiej*, t. I, *opracowanie archiwalno-źródłoznawcze*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1964, t. 8.



Pakulski J., *O najstarszych, przedherbowych pieczęciach arcybiskupów gnieźnieńskich*, [w:] *Homines et societas. Czasy Piastów i Jagiellonów*, Poznań 1997.

Piaseczki J., *Opisanie klasztorów i kościołów księży franciszkanów prowincji polskiej*, „Pamiętnik Religijno-Moralny” 1844, t. 6.

*Po mieczu i po kądzieli*, Warszawa 2003, [CD – wydawnictwo elektroniczne Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych].

*Słownik – konkordancja osób Nowego Testamentu*, oprac. P. C. Boska, Poznań 1991.

Szcutnik P., *Źródła do dziejów Szadku, znajdujące się w archiwach kościelnych*, „Biuletyn Szadkowski” 2005, t. 5.

Wilczyński E. E., *Pamiętnik Stróży. Krótka monografia wsi i okolic od czasów najdawniejszych do dziś*, Częstochowa 2000.

Zawilski A., *Belchatów i jego historyczne awanse*, Łódź 1967.